

Adres Redakcji i Administracji
Kraków, ul. Bracka 15.
Telefon Nr. 896.

Wszystkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcji i Administracji, Bracka 15.

Redakcja rękopisów nie swraza, korespondencji bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halercy.
Numer niedzielny 4 halercy.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w niedzieli i dni poświęcone o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracji, ul. Bracka 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie,

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austrii: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowo prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja za spłatą od miejsca wiersza jednospaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halercy, następnym po 10 halercy. — „Nadesłane“ od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 halercy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamieszczeniowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z dniem 1 kwietnia b. r. rozpoczyna
codzienny „Naprzód“
drugi rok swego wydawnictwa.

W ciągu pierwszego roku istnienia okazał się codzienny „Naprzód“ znakomitą bronią polskiej klasy pracującej w walce z uciskiem, wyzyskiem i ciemnotą. Mimo niezliczonych przesładowań i procesów, mimo 89 konfiskat, spełniał codzienny „Naprzód“ swój obowiązek niestrudzenia i bezwzględnie. Stał na straży interesów ludu, broniąc ich przed nieprzyjaciółmi i fałszywymi przyjaciółmi. Bronił wolności, sprawiedliwości i prawdy, zwalczając krzywdę i obłudę.

I nadal walczyć będzie codzienny „Naprzód“ tak samo, szerząc myśl socjalistyczną wśród proletariatu polskiego.

Towarzysze! „Naprzód“ jest piśmie Waszem, ubogim ale uczciwym organem robotniczym, który nie opiera swego bytu na żadnych subwencjach, lecz tylko na prenumeracie. Jest więc obowiązkiem towarzyszy partyjnych płacić regularnie prenumeratę za „Naprzód“, nie zalegać nawet z najdrobniejszą sumą i zyski-

wać „Naprzodowi“ nowych abonentów. Tylko w ten sposób może dalszy rozwój Waszego pisma być zapewnionym.

Codzienny „Naprzód“ oprócz bieżących działów: politycznego, społecznego i kronikarskiego, drukować będzie od 1 kwietnia dalszy ciąg seryi życiorysów „Bojownicy socjalizmu“ z portretami (Jaures, Millerand, Morris, Ferri, Vaillant i inni); w felietonie zaś zamieści dłuższą nowelę

Emila Zoli

„POWÓDZ“.

Nadto mamy już w tece szereg nowel i studyów literackich

Zygmunta Niedźwieckiego.

Jeszcze w kwietniu rozpoczniemy druk najsłynniejszego arcydzieła wielkiego powieściopisarza francuskiego

Emila Zoli

„PRACA“.

Jest to wielka powieść, osnuta na tle życia robotniczego, stojąca na tej wyżynie, co „Germinal“ tegoż autora. Przedstawia ona po mistrzowsku walkę pracy z kapitałem. Powieść ta stanowi drugą część cyklu, zatytuło-

wanego „Cztery ewangelie“. Nie wysłała ona jeszcze w całości woryginał, lecz drukuje się obecnie w felietonie paryskiego dziennika „Aurore“. Przekład polski w „Naprzodzie“ ukaże się więc równocześnie z oryginałem. „Naprzód“ jest jedynym piśmie polskim, które powieść tę będzie drukowało.

Pr. III. 82/01. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 pk. orzekł, że zamieszczone w Nrze 83 czasopisma „Naprzód“ z dnia 26 marca 1901 roku artykuły pod tytułem: I. „Spóźnione naskawienie“ w ustępach: a) „Tymczasem dochożą nas do usunąć telegrafu“, b) „Zachowanie się władz do usunąć telegrafu“, c) „Faktem jest“ do „objętości władz“ str. 1 i 2; II. „Niesłychane pogwałcenie ustawy“ w ustępie: „Tan zamach na wolność prasy“ do końca str. 3 lam 1; III. „Cesarz Wilhelm stwierdza upadek autorytetu monarszego w Niemczech“ w ustępie od „Nie wspomniat“ do „tego przyczyniają“ str. 4 lam 1 zawierają znamiona występku ad I. z § 300 uk. i art. IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r. L. 8-63, D. p. p. oraz przekroczenia z § 308 u. k., ad II. z § 300 u. k., ad III. z §§ 491-494 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzone przez o. k. prokuratorę państwa konfiskatę pominiętego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule pierwszym autor przez wyszydzenie, nieprawdziwe przedstawianie względnie zniechęcenie faktycznych okoliczności pobudza do pogardy i nienawiści przeciw władzom rządowym, w szczególności zaś przeciw o. k. dyrekcji poczt i telegrafów, tudzież w ten sam sposób pobudza do pogardy i nienawiści przeciw o. i k. armii względnie władzom wojskowym, oraz rozszerza fałszywe niepokojące wieści, w artykule drugim autor pobudza do pogardy i nienawiści przeciw o. k. sądowi krajowemu wyższemu w Krakowie ze względu na tegoż urzędową działalność, w artykule trzecim autor cesarza niemieckiego, pozostającego z państwem Austro-Węgier w stosunkach prawa międzynarodowego, na publiczne urągawisko wystawia.

Równocześnie na wniosek ok. prokuratorę państwa stosownie do przepisu § 20 u. pr., poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwaliła w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie takowego, pod rygorem skatków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieścić. — C. k. Sąd krajowy jako prasowy. — Kraków, dnia 29 marca 1901. — Morelowski.

LISTY NOWOCZESNEGO ZESŁAŃCA.

II.

Dzień pochmurny, śnieg pada i topnieje. W tych warunkach najpiękniejsza meo miasto sprawia przykre wrażenie, a cóż dopiero brudny Białystok. Zresztą trzeba się zadowolnić ogólnym wrażeniem, jakie się odbiera po drodze z dworca. Włóczyć się po ulicach, rzecz wcale „niepolityczna“*) i niedogodna papuś (czyli przedstawiciela P. P. S.).

Przykry nastrój pierzoła przy herbatce dość ożywionej. Rozmowa krąży bezustannie koło tematów więziennych. Co za rozmaitość! Rozmyślanie w samotności, pukanie do sąsiadów, najświeższe wiadomości o śledztwach i sprawach w toku będących, różne sposoby wyłamania się z pod za-

*) Kryminaliści nazywają politycznych przestępców „politykami“.

kazów żandarmskich, a co najważniejsza, opowiadania o kawałach, urzędzanych bliższej i dalszej władzy, ot, tak sobie, dla wyładowania energii — wszystko bez różnicy prawie entuzjazmuje obecnych. Jakiś urok specyficzny świeżości i humoru bije z tych opowiadań wypuszczonego więźnia, który w ciągu 6—8—10 miesięcy albo i dłużej z nikim nie rozmawiał. To potok słów, spadających z kamienistej góry — wyobraźni; leżały tam zlodowaciałe obrazy w ciągu niezwykle długiej zimy, skute mrozem milczenia. Świeżo odzyskana swoboda, to żarzące słońce wolnego ducha, naraz topi wszystkie więzy i słowa, prócz dawnej, zwykłej treści, nabierają miliony nowych blasków.

Ba, trzeba też wiedzieć, kto są słuchacze. Wszak to ich własne życie maluje mówca: jedni nie mogą się oprzeć fali napływających wspomnień, inni znowu słuchają proroczych dla siebie przepowiedni. Taką jest jeszcze niedość znana poezja przymusowego

życia w samotności, że widziałem nieraz nieklamane łzy na twarzach filistrów, gdy słuchali najzwyklejszych opowiadań z życia więziennego.

— Dziś, myślę sobie, stanowczo zakasuję ich wszystkich, niech mi tylko dadzą do słowa przyjść. Na taki pomysł chyba jeszcze nikt nie wpadł. Wicie, co ja zrobię? Ukradłem z celi „dziesięcioro przykazań“*).

— Ho, ho, pewnie już z dziesięć egzemplarzy leży w londyńskim archiwum — mruży niezadowolony X., któremu przerwałem ciekawe opowiadanie o proklamacyi żargonowej, znalezionej u jednego z robotników żydowskich.

Więc pyta go się krokodyl, skąd ma proklamację, na co mu robotnik odpowiada, że to jest hebrajskie pismo, a nie żadna konfokacja. Zawsze mu tak mówili rodzice: jeśli zobaczysz świstek hebrajski, na ziemię

*) Dziesięć paragrafów, obejmujących zakazy w X. pawilonie.

Z dnia.

Kraków, 30. marca.

Kto broni światła i wolności?

Niedalej, jak wczoraj, zgromiliśmy „Przegląd“ lwowski za to, iż chciał, by wobec kliki, gwałcącej wolność konstytucyjną i ustawy karne, opozycja galicyjska odgrywała rolę niemego parawanu, osłaniającego te bezceństwa przed drwiącemi oczyma świata. Dziś nie zanik moralny, lecz umysłowy „Przeglądu“ napiętnować chcemy. Mamy znów przed sobą artykuł wstępny — długie pasmo bredni. „Przegląd“ z przekąsem stwierdza, iż najwięcej dokumentów, dotyczących rozruchów rosyjskich, drukuje nasz bratni organ „Vorwärts“, co daje Masłowskiemu asumpt do stwierdzenia, iż rozruchy rosyjskie mają charakter ściśle socjalistyczny. Zgodzilibyśmy się chętnie na to, gdyż takie zapatrywanie ujmę socjalizmowi bynajmniej nie przynosi, ale jest ono nieprawdą, w dodatku nieprawdą, poddyktowaną moskalofilstwem. „Przegląd“ chce dać do zrozumienia, że w Rosyi tak wszystkim błogo pod rządami „szlachetnego“ cara, że tylko socjaliści — ci niepoprawni przewrótowcy, burzą się przeciwko swemu prawemu monarsze.

A oto jakie dokumenty, drukowane w „Vorwärts“, nastreczyły Masłowskiemu powód do jego uogólnienia: list dziękczynny Tołstoja (sic!) do wszystkich osób, które z racji popiej ekskomunikacji nietylko z Rosyi, lecz ze wszystkich stron świata nadysłały mu wyrazy sympatii. Więc Tołstoj jest socjalistą? Nie wiedzieliśmy o tem. Drugi dokument, który najpierw pojawił się we „Vorwärts“,

(i w „Petite Republique“, dodamy dla wiadomości „Przeglądu“) — to protest najcenniejszych uczonych i literatów rosyjskich przeciwko gwałtom rozbawionego kozactwa — pośrednio przeciw despotyzmowi caratu.

Zaznaczywszy z przyjemnością, iż wielu z tych intelektualnych wybrańców narodu rosyjskiego istotnie sympatyzuje z poglądami socjalistycznymi — nie możemy tego powiedzieć o wszystkich.

„Przegląd“ swym zaskorupałym mózgiem nie może zrozumieć takiego faktu, że gdzie chodzi o jakieś krzywdy, doznane od możnych tego świata, o ideały wolnościowe, o gromki protest przeciw tłumieniu światła, o bieniu z wiedzy służki policyjnej, czy klerykalnej — tam każdy socjalista, czy niesocjalista, do nas przyjazną dłoń wyciągnie. I to jest dumą naszą i chlubą naszą, że my, których wita no szyderczą nazwą nowoczesnych barbarzyńców, bronimy świat przeciw powrotnej fali barbarzyństwa.

Niech się więc „Przegląd“ nie dziwi, a raczej nie udaje zdziwienia, że nie w hakatystycznych lub gadziniowych pismach niemieckich pojawiają się protesty przeciw caratowi, lecz w organie, którym kierował niezapomnianej pamięci autor klasycznej broszury „Czy Europa ma skozaczeć?..“

A gdy spojrzymy na dwa najbardziej odległe od siebie krańce Europy, na Rosyę i na półwysp Pirenejski, zobaczymy, że ręka w rękę z młodzieżą, która nad Newą, czy nad Dnieprem burzy się przeciw carskiemu despotyzmowi, a w Lisbonie, Madrycie lub Oporcie przeciw jezuickiej zmorze, duszącej lud, mroczącej jego umysły i pasącej się jego znojem — wszędzie idą robotnicy. I czy chodzi o kłatwę, rzuconą na myśliciela Toł-

stoja, czy o szarpanie z ambony ukochanego poety Balaguera — młodzież i robotnicy pierwsi rwą się do protestu.

BOJOWNICY SOCYALIZMU.

Eleonora Marx.

Wczoraj upłynęła trzecia rocznica śmierci Eleonory, najmłodszej córki Karola Marxa. Była to kobieta niezwykłej inteligencji, siły woli i wielkiego serca. Położyła ona okóło ruchu socjalistycznego niespożyte zasługi.

Urodziła się w Londynie w r. 1856. Przez rodziców swoich nader starannie wychowana i gruntownie wykształcona, już od najwcześniejszej młodości była w ciągłej styczności z międzynarodowym ruchem socjalistycznym, któremu całe swe życie poświęciła. Jako literatka, agitatorka, organizatorka, pracowała niestrudzenie dla socjalizmu. Wyszła za mąż za socjalistę angielskiego, dra Edwarda Avelinga. Wraz z Liebknechtem i mężem swoim odbyła w r. 1886 podróż agitacyjną po Ameryce.

Na międzynarodowych kongresach socjalistycznych pełniła obowiązki tłumaczki, bo równie dobrze władała językami: angielskim, niemieckim i francuskim. Ogromne zasługi położyła okóło zorganizowania t. zw. nowych trade-unions, t. j. stowarzyszeń zawodowych robotników dziennych i niekwalifikowanych w Anglii. Pełniła sumiennie obowiązki sekretarki w założonym przez siebie wielkim stowarzyszeniu, zawodowym angielskich robotników gazowych. W roku 1889 podczas wielkiego strejku robotników portowych w Londynie rozwijała niezmordowaną działalność od świtu do

albo gdziekolwiekbydź rzucony, podnieś, pocałuj i schowaj, żeby się nie wałęsało święte pismo. Ten paperek leżał właśnie na schodach, więc nie wolno go było tam zostawić.

W tej chwili przebiegam myślą takie same śledztwo w mojej sprawie i doznaję uczucia niesmaku. Nikczemne śledztwo w cztery oczy ze zbirem, któremu nie możesz nawet rzucić w twarz obelg, zrywających się z języka, wypływa nagle z nadzwyczajną jaskrawością.

Po długich „rozmyślaniach“ w celi na temat: czego też oni chcą odemnie, wzywają cię do kancelaryi, gdzie siedzi żandarm sam na sam z portretem cara. „Curriculum vitae“ zapełnia pierwszy protokół i znów odchodzisz z niczem i siedzisz i czekasz miesiące całe na nadejście „sprawok“ (wiadomości oficjalnych).

Żandarm jest teraz bardzo grzeczny, śledztwo prowadzi, jak rozmowę salonową; chwilami udaje biedną ofiarę, pełniącą z musu swój urząd, który wymaga „napisania w każdej

sprawie pewnej ilości protokołu.“ Mówię „udaje“, a jednak po większej części tak jest rzeczywiście. Nie każda sprawa zapali go i mało teraz jest wśród nich fachowców. Żandarm rosyjski jest z małymi wyjątkami najmarniejszym, najleniwszym urzędnikiem carskim.

Dziwię się tylko, że głupota ich i brak przebiegłości nie staje się przysłowiową.

Otóż wobec takiego zera miałbym wystąpić jako dumny z czynów swej partyi obrońca socjalizmu, po to tylko, aby narazić na prześladowania moich bliskich i znajomych? Na to niema się prawa, taka mikroskopijna satysfakcja moralna nie warta jest żadnego okupu. Więc pisze się, albo najczęściej dyktuje się protokoły, złożone z bajek wierutnych i negacyj. Żandarmi łapią ludzi bez wyboru i trudno im się później zorientować w sprawach ważniejszych, co nam jest bardzo na rękę.

Od czasu do czasu spotykam ludzi, którzy chcieliby reformować dotych-

czasowy system „wyłgiwania się.“ Możemy odmawiać zeznań, nie nie odpowiadać, powiadają oni. Niechże spróbują takiego systemu, który zresztą już był stosowany z takim skutkiem, że trzymano upartych po 3—4 lata w więzieniu śledczem.

Nie mówiąc już o całym arsenale szykan w postaci pozbawiania książek, bielizny, tytoniu, widzeń itp., ale co najważniejsza, można spowodować aresztowania wśród krewnych i znajomych. Więc musimy tworzyć bajki i karmić nimi nasze smoki, skoro je to syci.

Na zakończenie mały kawałek ze śledztwa.

Żandarm: Czy u was bywał inteligent?

Robotnik: Ja nie wiem, co znaczy „inteligent.“

Żandarm: To taki pan, nie roboczy, jak ja.

Robotnik (przerywając): Taki to do nas często przychodzi... na rewizyę.

nocy. Ona była duszą strejku i jego właściwą kierowniczką. Największe trudy znosiła zawsze ochoczo i z humorem. Zawdzięczamy jej wiele cennych artykułów z dziedziny teorii socjalizmu, przekłady dzieł jej ojca na język angielski, oraz wydanie wielu drogocennych prac z pośmiertnej teki jej ojca i jego przyjaciela Engelsa. Przez socjalistów wszystkich narodów, którzy mieli sposobność poznać ją osobiście, była szanowaną i kochaną.

Ale pożycie jej z mężem było nie-szczęśliwe, wskutek lekkomyślności tego ostatniego. Zawiodła się na jego charakterze i to podkopało życie tej niewiasty, jak dąb silnej na ciele i duchu. Dnia 28 marca 1898 wychyliła czarę trucizny, aby położyć kres mękom swego serca.

Zgon jej obudził serdeczny żal u socjalistów wszystkich krajów, a zwłaszcza u robotników angielskich i niemieckich, dla których całe swe życie z poświęceniem pracowała, znosząc niedostatek i nie oszczędzając żadnych ofiar.

W historii socjalizmu zdobyła sobie Eleonora Marxówna zaszczytną kartę.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Solidarność akademika.

Za przykładem Rzymu większa część uniwersytetów włoskich urządza wiece, protestujące przeciwko gwałtom caratu, dokonywanym na młodzieży uniwersyteckiej i przeciw klatwie rzuconej na Tołstoja.

Dowiedziawszy się o przyjeździe do Rzymu syna Tołstoja, młodzież akademicka udała się do hotelu, w którym się zatrzymał, by złożyć mu wyrazy hołdu dla jego ojca. Nie zastano go jednak już w Rzymie, gdyż w dniu poprzednim wyjechał do Neapolu.

Młodzież udać się chciała przed ambasadę rosyjską i tam urządzić wrogą demonstrację, lecz policja zatarasowała jej drogę.

Od tej chwili ambasadę rosyjską strzeże wojsko.

W Brukseli podczas demonstracji przed poselstwem rosyjskiem aresztowano kilku akademików, których jednak zaraz wypuszczono na wolność. Również młodzież francuska gotuje się do wielkiej manifestacji na rzecz ruchu studentów rosyjskich i układa proklamację, potępiającą synod prawosławny i carski despotyzm.

Tajemnicze morderstwo.

Dziennik petersburski „Rossia“ donosi, że w pobliżu Petersburga znaleziono dnia 23 bm. pod powłoką śniegu trzy trupy: oficera Kutniewa, studentki Smirnowej i byłego studenta uniwersytetu petersburskiego Proskuriakowa. Wszyscy mieli rany postrzałowe. Brak wszelkich wyjaśnień ze strony rosyjskiego dziennika następcza „Frankf. Ztg.“ służy zne podejrzenie, iż może tu zachodzić jakiś związek z rozruchami petersburskimi.

Przegląd polityczny.

— **Z za kulis Koła polskiego.** W Kole polskiem coś się psuje. Zakulisowe intrygi Dawida Abrahamowicza z jednej strony, a Włodzimierza Kozłowskiego z drugiej, doprowadziły do zupełnej dezorganizacji Koła. Pos. Kozłowski utworzył Koło w Kole. Na „herbatkach“ u niego zbierają się figury z pod najciemniejszych gwiazd z Koła polskiego; na tych „herbatkach“ układa się plany intrygi, na takiej „herbatce“ wybrano „Sitten Commission“, złożoną z ks. Pastora, ks. Żygulińskiego i Wojtygi, którzy to trzej „wysocy moralni“ mężowie mają obowiązek weszyć „niemoralne“ interpelacje, wnoszone w Izbie i denuncyować je prezydentowi. „Herbatki“ u p. Kozłowskiego, protektora „Głosu narodu“, to kuźnia najzradszych intrygi.



ELEONORA MARX.

Jakie stosunki panują obecnie w Kole polskiem, świadczą następujące słowa wiedeńskiego korespondenta „Dziennika polskiego“, który jest zarazem korespondentem „Czasu“ i doskonale jest wtajemniczony w te zakulisowe machinacje:

„Być może, że ktoś zostać chce prezesem Koła, a jeszcze ktoś ministrem, a to wystarcza, bo zręczna ręka pociągnęła równocześnie wszystkie sznurki. To rzeczywiście Targowica i to dobrze zorganizowana, tak dobrze, że w służbę zaprządź zdołała najzaciętszych swych wrogów.

Wobec tego, co się dzieje, wobec systematycznego bałamucenia opinii publicznej i zaprzęgania w służbę osobistych ambicji nawet najświętszych uczuć narodowych, czas już wystąpić otwarcie i czas już całą tę robotę odsłonić“.

Ciekawe rzeczy z tajemnic Koła odkrywa „Czas“ z dnia 28 bm. pisząc:

„Od nowych wyborów zaczyna się coś podobno psować w Kole pod tym względem, zwłaszcza pod wpływem adherentów nieustannego konwentyklu. Złych zamiarów nie mają, ale zaprzatają młodszych posłów osobistymi sprawami, różnorodnymi ambicjami, których skutek jest ten, że się izoluje ludzi wyższych, poważniejszych, albo podkopuje znaczenie i wpływ starszych przywódców, mających wieloletnie doświadczenie i zasługi. Tą drogą, choć

może nieświadomie, szerzy się rozsprzężenie i obniża się poziom klubu politycznego. Tą drogą doprowadza się do tego, że zamiast sprawnego, wywieszzonego wojska, które idzie na skinienie wypróbowanych przywódców, zamienia się szeregi w ruchawkę, albo pospolite ruszenie, któremu nie brak tu i ówdzie animuszu, ale któremu gadulstwo rządzi“.

Na dosadniejszą krytykę Koła polskiego i jego menterów nie zdobyłby się żaden „beznarodowy przewrotowiec“. I przy tem wszystkim ten sam „Czas“ chce, aby Koło polskie było dalej uważane za „nieetykalną świętość narodową“.

W tym splocie zakulisowych intrygi najsmutniejszą rolę odgrywają „demokraci“ Koła, którzy są częstokroć bezwiednymi narzędziami klik i osób.

— **Minister przeciw konfiskatom.** Na ostatniem posiedzeniu parlamentu minister sprawiedliwości, odpowiadając na różne interpelacje w sprawie konfiskat pism, wydał ostry sąd o praktykach prokuratorów w Austrii. Minister oświadczył, iż **prawne podstawy konfiskacyjnej praktyki potrzebują reformy**, rząd zajmuje się już odpowiednimi projektami reform i w jak najkrótszym czasie przedłoży je parlamentowi. Minister zwraca się z apelem do posłów, by wspierali rząd w przedsięwzięciu, mającym na celu zapewnienie prasie wolności.

— **Interpelację do ministra sprawiedliwości** wniósł na posiedzeniu parlamentu w dniu 28 marca poseł dr. Ofner i tow. z powodu zachowania się agenta policyjnego i funkcyjnarjusza prokuratury w Krakowie wobec pewnej kobiety. Interpelacja ta odnosi się do omawianej przez nas niedawno w artykule „Krakowskie praktyki policyjne przed sądem“, sprawy karnej agenta policyjnego Bronistawa Karcza i wdowy po budniku kolejowym, Katarzyny P. Sprawę tę poruszyliśmy szczegółowo za „Naprzodem“ także pisma wiedeńskie.

Gospodarka magistratu lwowskiego.

Wczoraj podaliśmy ogólne cyfry z pisma krajowej dyrekcji skarbu, wy-stosowanego do lwowskiej rady miejskiej. Obecnie podajemy streszczenie tego obszernego pisma:

Pismo kraj. dyrekcji skarbu z całą bezwzględnością rzuca w oczy cyframi na głosłowne zaprzeczenie. I tak: pismo konstatuje, że w powierzonych magistratowi czynnościach ściągania podatków panuje od lat wielu zastój i nieład. Zaległości w podatkach wzrastają stale.

Cały przypis wszystkich podatków w r. 1900 wynosił we Lwowie koron 4,901,569, a zaległości z końcem tegoż roku wynosiły 3,196,298 kor. Nieściągłości te powstały z winy magistratu. Magistrat zwleka zbyt często, nawet przez dziesiątki lat, z przedłożeniem władzom skarbowym wniosków swych na odpisanie, a skoro wnioski te zostaną przedłożone, muszą być badane z wielką ścisłością, bo na od-

pisanie takich zaległości na podstawie samych wniosków magistratu władze skarbowe absolutnie zgodzić się nie mogą.

Przyczyną restancyj jest wyłącznie i jedynie opieszała, z istniejącymi przepisami niezgodna, w licznych wypadkach pobłażliwa i systemem protekcji się kierująca akcja magistratu w poruczonym zakresie działania egzekucyj podatkowych.

Osoby możne i wpływowe, choć za szeregi lat z bardzo znacznymi kwotami zalegają, wolne są z reguły od nieprzyjemności grabieży.

Prez. kraj. dyrekcji skarbu pyta następnie, co usprawiedliwić może postępowanie, zarządzające w licznych wypadkach doraźną egzekucję przeciw kontrybuentom niezależnym, z ciężkiej pracy utrzymujących siebie i nieraz liczną rodzinę, dla których spleta kilku lub kilkunastu koron często większy stanowi ciężar, jak dla innych wiszczenie kilkuset, lub kilku tysięcy koron tytułem danin państwowych, podczas gdy równocześnie dozwala się na to, że ludzie zamężni, przedsiębiorcy kapitaliści, liczni właściciele domów, co kwartał lub co miesiąc czynsze bez troski pobierający, o swą powinność podatkową wcale się nie troszczą, że u takich kontrybuentów zaległości podatkowe wyrastają na tysiące, nawet na dziesiątki tysięcy, a magistrat zaledwie się odważy doręczyć im i to z reguły tylko od czasu do czasu kartę upominającą. Odpowiedzialność za te nieprawidłowości spada na magistrat, a w pierwszej linii na tych, którzy za jego czynności odpowiadają.

Bardzo jaskrawe, a w wysokim stopniu niekorzystne światło na postępowanie magistratu w dziale egzekucyjnym rzuca fakt, że przeważna część osób, do reprezentacji i zarządu m. Lwowa należących, stale zalega z podatkami, których wysokość do bardzo wysokich dochodzi kwot, a okres zaległości sięga w pojedynczych wypadkach od 6—12 lat, w jednym wypadku nawet wiele dalej wstecz.

Dowodem, do jakiego stopnia niesprawiedliwości doszło postępowanie organów egzekutywnych magistratu, jest okoliczność, że w pierwszych dwóch i pół miesiącach b. r. zdarzyło się 132 wypadków, w których magistrat wykazał administracji podatkowej restantów podatkowych, jako we Lwowie zupełnie nieznanymi i na podstawie tego przedłożył wnioski na odpisanie zaległości, zaś administracja podatków często już do kilku godzin, a w każdym z tych 132 wypadków do kilku dni zdołała bez wielkiego trudu tych debentów, stale we Lwowie mieszkających, wysledzić.

Nie lepiej ma się rzecz z wnioskami magistratu na odpisanie podatków

z tytułu ubóstwa. I pod tym względem administracja podatkowa zebrała w krótkim czasie informacje, niezgodne z informacjami magistratu.

I tak n. p. okazało się, że magistrat stawiał wnioski na odpisanie podatków osobom, których zamożność, nawet znaczna — ogólnie była znana.

Zdaniem krajowej dyrekcji skarbu stosunki te oplakane i nawskróś anormalne gwałtem domagają się reformy, w tym też celu, dla przeprowadzenia sanacji — prezydium dyrekcji skarbu zarządziło lustrację agend biura egzekucyjnego magistratu i przeprowadzenie tej czynności poleciło: starszemu radcy Fritzowi, starszemu radcy Pawłowskiemu, radcy Skwarczyńskiemu i kontrolorowi Rosenfeldowi.

Pismo to wywołało wielkie przygnębienie w lwowskiej Radzie miejskiej. Prezydent dr. Małachowski nie odpowiedział na te ciężkie zarzuty ani słowem.

Na wniosek prezydenta oddano je komisji lustracyjnej Rady do zbadania, o ile zawarte w niem zarzuty są uzasadnione.

Konferencja kolejarzy galicyjskich w Stryju.

W myśl uchwały zeszłorocznej konferencji kolejarzy w Przemyślu odbyła się tegoroczna konferencja krajowa w dniach 24 i 25 marca b. r. w Stryju.

Obrady rozpoczęły się dnia 24 marca o godzinie 9 rano. Z uznaniem podnieść należy, że „stryjski klub maszynistów“ nie dał się steroryzować ani pogrózkami, ani postrachem, ale z obywatelską gościnnością odstąpił na konferencję swych obszernych lokalów w „Narodnym domu“ i wysłał na obrady własnego delegata. Na konferencję przybyli: delegat centralnej organizacji z Wiednia tow. Duszek, sekretarz krajowy tow. Szczepan Kurowski, redaktor „Kolejarza“ tow. Wiktor Bachowski, 39 delegatów z poszczególnych miejscowości i stacyj płatniczych, reprezentujących 98 miejscowości w kraju i 66 zaproszonych gości, których liczbę ze względu na rozmiary lokalu ograniczono.

Miejscowości, które z powodu różnych przeszkód delegatów wysłać nie mogły, nadesłały telegramy wyrażające solidarność.

Na porządku dziennym były następujące sprawy: 1. Sprawozdanie sekretaryatu. 2. Organizacja i agitacja. 3. Prasa. 4. Ekonomiczne położenie kolejarzy. 5. Wnioski i interpelacje.

Po zagajeniu i wyborze prezydium, tow. Kurowski wita konferencję, zaznaczając, iż mimo niesłychanych przeszkód i przejść organizacja daje dowody zdrowego życia i rozwoju, w miarę jednakże jej wzrostu powiększają się i nasze obowiązki społeczne, okoliczność zaś, że jesteśmy ek. robotnikami, nie wpłynę bynajmniej na zatracenie naszej obywatelskiej duszy. Przemówienie swoje kończy okrzykiem: „Niech żyją galicyjscy kolejarze!“

Delegat centrali tow. Duszek oświadcza również, iż od ostatniej konferencji w Przemyślu organizacja pod każdym względem wzrosła i spotężniała niesłuchanie i dzisiaj już stała się ważnym czynnikiem w walce o nasze prawa, tem zaś na większe zasługuje uznanie, że galicyjscy kolejarze zupełnie z odmiennymi warunkami politycznymi borykać się muszą. Ale wyjątkowe te stosunki przyczyniły się właśnie do wzrostu organizacji i jeżeli w tym tempie dalej postępować będziemy, to organizacja galicyjska innym prowincjom za wzór posłuży. Witając zaś zebranych imieniem centrali, życzy pomyślnego toku obrad.

Do pierwszego punktu porządku dziennego otrzymuje głos tow. Kurowski. W obszernym, przerywanym oklaskami wywodzie, mówca streszcza historię organizacji w Galicyi, jak z 19 ludzi dobrej woli wzrosła ona do dzisiejszej siły, wylicza ofiary, które poniosła wiedeńska centrala, celem rozbudzenia ducha między tutejszymi kolejarzami, tak, że dzisiaj organizacja krajowa stoi już o własnych siłach, wykazując w niektórych działach administracyjnych nawet poważne kilkuset guldenowe nadwyżki kasowe. Przypomina ataki, jakie organizacja musiała nosić ze strony zarządów kolejowych. Następnie kreśli mówca historię stacyj płatniczych w Galicyi, których obecnie jest 7, a mianowicie: Kraków, Stryj, Nowy Sącz, Stanisławów, Rzeszów, Przemysł i Lwów.

Publicznych i poufnych zgromadzeń z ramienia sekretaryatu odbyło się w ciągu roku 40, nie licząc w to owych zgromadzeń, które stacje płatnicze we własnym zakresie urządzały.

Sieć organizacyjna wzrosła do tego stopnia, że obecnie w Galicyiomal że nie ma już miejscowości, w którejbyśmy mężów zaufania nie posiadali. Do pewnego stopnia należy się także wdzięczność i reprezentantom zarządów kolejowych, którzy swoim terroryzmem prześladowczym rozbudzają proces myślenia i zainteresowanie się organizacją.

Centralna organizacja na całym obszarze swej działalności w roku 1900 udzieliła pomocy prawnej w 794 wypadkach, a mianowicie 10 urzędnikom, 129 z personalu maszynowego, 148 z personalu pociągowego, 197 z personalu stacyjnego, 141 z personalu konserwacji, 76 z personalu warsztatowego, 93 z personalu reszty innych gałęzi służbowych, z czego 64 spraw znachodzi się jeszcze nieukończonych. W powyższych wypadkach obrony prawnej Galicya partycypuje cyfrą 26, co się tłumaczy najmniejszą liczebnością galicyjskiej organizacji, jako też niedawnym jej wzrostem.

Tow. Kurowski przechodzi do kwestyi statutowej i zapomogowej, objaśnia je ze stanowiska taktyki organizacyjnej, a w końcu omawia ostatnie wybory do „zakładu ubezpieczeń od wypadków“, przytaczając wszystkie szwindle, jakie z okazji tej popełniono.

Tow. Duszek ubolewa, że najslabiej reprezentowanym żywiołem tutaj są maszyniści; podczas gdy w innych prowincjach zorganizowani tej kategorii aż 2.084 członków stanowią, to galicyjscy maszy-

niści w liczbie zaledwie kilkudziesięciu do organizacji należą. Przy sposobności tej mówca wygłosił bardzo zajmujący i pouczający wykład o udziale kobiety w organizacji.

Konferencya wysłała następujące telegramy: „Konferencya galicyjskich kolejarzy w Stryju zasyła konferencyi politycznej we Lwowie serdeczne życzenia. Niechaj obrady wasze przyniosą jak największe korzyści ogółowi galicyjskich robotników. Niech żyje socjalna demokracja!”

„Konferencya kolejarzy w Stryju zasyła lwowskiej „Siła“ wyrazy czci za dokonane prace na polu organizacji. Niech żyje „Siła“ lwowska!”

W dyskusji do drugiego punktu „organizacya i agitacya“ przemawiało 11 mówców. Przemówień tych dla braku miejsca niepodobna nawet przytoczyć w najściślejszym streszczeniu. Powszechnie nżalano się na niesłychany ucisk, sekaturę, nieludzkość, wyniosłość, mściwość i złośliwość, graniczącą z zupełnym brakiem zdrowego rozumu i rozwagi. Przemówienia te ilustrowano licznymi przykładami i wskazywano, jak porządnie idzie służba tam, gdzie są uczciwi naczelnicy, a jak znowu beładnie w połączeniu z wypadkami kalestwa, śmierci i różnych malwersacyj tam, gdzie naczelnicy śledzeniem organizacji się zajmują. W końcu tow. Kurowski prosi i zaleca, aby zorganizowani kolejarze byli wzorem dla wszystkich innych funkcyjaryszów, zaś złe przepisy właśnie tylko za pomocą organizacji da się usunąć. W ciągu dyskusji nad tym punktem porządku dziennego uchwalono następujące rezolucje:

Konferencya galicyjskich kolejarzy uchwala: wezwać Związek posłów socjalno-demokratycznych, aby projekt ustawy kolejowej, dotyczący uregulowania wzajemnych stosunków i zobowiązań zarządów kolejowych, ich funkcyjaryszów i robotników, w Radzie państwa trzykrotnie już wnoszony, energicznie na porządek dzienny w obradach Rady państwa stawiał i nie dopuścił, aby sprawa ta w aktach parlamentarnych zalegała.

Konferencya oświadcza, że tylko powyższy projekt, jako obowiązująca ustawa, może się stać istotną i zadawalną reformą.

W dalszym ciągu oświadcza Konferencya, że ponieważ istotne reformy tylko przez potężną organizację osiągnięte być mogą, przeto nad budową organizacji kolejarzy, jako jedynym środkiem do wywalczenia stanowczego polepszenia bytu, pracować należy.

Nowo-wybranych posłów socjalno-demokratycznych obdarza Konferencya swem całkowitem zaufaniem.

Projekt ustawy kolejowej, wnoszony przez związek posłów socjalno-demokratycznych już trzykrotnie w Radzie państwa, witamy z całego serca i wzywamy wszystkich kolegów całej Austrii, aby wstąpili w szeregi organizacji i za pomocą tejże skłonili parlament austriacki do jak najszybszego uregulowania tej kwestyi.

Konferencya kolejarzy w Stryju poleca „centralnemu zarządowi organizacji“, aby zajął się urządzaniem demonstracyjnych

zgrupowań w całej Austrii, celem skłonienia parlamentu do zajęcia się ustawą kolejową i wprowadzeniem jej w życie.

Wkońcu zastanawiano się, pod jakimi warunkami należałoby ułatwić robotnikom konserwacyi przystąpienie do organizacji, wobec bowiem małych plac, 40 do 50 ct. dziennie wynoszących, nawet 40-centowe wkładki miesięczne byłyby dla nich uciążliwymi. Uregulowanie tej sprawy pozostawiono samym stacyom płatniczym.

Po wyczerpaniu dyskusji do drugiego punktu porządku dziennego, na wniosek jednego z delegatów tow. Kurowskiemu udzielono absolutoryum za jego czynności w organizacji.

Po sprawozdaniu tow. Bachowskiego do 3 punktu porządku dziennego „Prasa“, uchwalono wydawnictwo kalendarza na rok 1902, któryby zawierał spolszczoną pragmatykę służbową i statuty instytucyj humanitarnych. Dalej uchwalono, aby w formie broszurki wydano po polsku mowę posła tow. Ellenboga, którą tenże wygłosił w parlamencie dnia 14 marca b. r., a w końcu wydanie popularnej broszurki w formie katechizmowej o organizacji i jej celach. Nadto pozostawiono sekretaryatowi wolną rękę co do powiększenia albo częstszego wydawania czasopisma „Kolejarz“.

Wieczorem odbył się komers w bardzo serdecznym nastroju. Towarzysze Kurowski i Duszek, ostatni w języku czeskim, wygłosili podniosłe mowy. Wznoszono toasty na cześć socjalnej demokracji, posła tow. Daszyńskiego, centralnej organizacji, tow. Kurowskiego, przybyłych gości, towarzyszy stryjskich itd. itd. Jeden z towarzyszy, wygłosivszy ognistą mowę, wznosił okrzyk na cześć rosyjskich studentów. Przemowy te przegradzał chór uczestników wzniosłymi zwrotkami „Czerwonego sztandaru“, hymnów robotniczych i okolicznościowej pieśni, ułożonej przez jednego ze stryjskich kolejarzy na nutę „Jeszcze Polska nie zginęła“, a dedykowanej posłowi tow. Daszyńskiemu. Komers zakończył się około 1 godziny w nocy.

Dnia 25 marca rozpoczęto obrady o 8 godzinie rano. Na porządku dziennym punkt 4 „położenie ekonomiczne kolejarzy“.

W dyskusji zabierało głos 9 mówców. Omawiano położenie prowizorycznych funkcyjaryszów, robotników dziennych, sprawy kwaterowego, celem zrównania tegoż z kwaterem wiedeńskim, omawiano kwestyę zniesienia niestałych poborów, a zastąpienie tychże stałą placą.

Tow. Duszek, Kurowski i Bachowski zwracali uwagę uczestników konferencyi, że szczegółowe traktowanie tej sprawy i czynienie wniosków jest zbyt cennym, wszystkie bowiem szczegóły dotyczące tej kwestyi są przewidziane i zawarte w „projekcie ustawy kolejowej“, przez posłów socjalno-demokratycznych wypracowanej. Dążyć zatem należy do silnej organizacji, któraby postawą swoją zmusiła parlament do uchwalenia powyższego projektu, jako obowiązującej ustawy, a wówczas życzeniem wszystkich stanie się zadość.

Podczas powyższych obrad komisya kontrolująca, dnia poprzedniego obrona, zba-

dała rachunki i księgi kasowe. Przewodniczący komisji oświadczywszy, że wszystko we wzorowym porządku znaleziono, uprasza o absolutoryum kasowe dla tow. Kurowskiego, które też wszystkimi głosami uchwalonem zostało.

Po pożegnalnych przemówieniach i uchwaleniu, że najbliższa konferencya odbędzie się w Stanisławowie, po wyczerpaniu porządku dziennego, wśród okrzyków „Niech żyje socjalna demokracja! Niech żyje organizacya! przewodniczący zamknął IV-tą konferencyę galicyjskich kolejarzy.

Po zamknięciu konferencyi odbyło się publiczne zgromadzenie kolejarzy. Starosta pierwotnie zabronił był odbycia tego zgromadzenia, ale tow. poseł Daszyński, który właśnie przybył ze Lwowa, udał się do starosty i wymógł na nim cofnięcie tego nielegalnego zakazu. Zgromadzenie było imponujące. Przemawiali tow. Daszyński i Duszek wśród burzliwych oklasków.

Dokładne sprawozdanie z konferencyi i zgromadzenia zawiera Nr. 7 „Kolejarza“, który dziś wyszedł z druku.

Przegląd społeczny.

Z organizacji drukarzy. Z wydanego właśnie obszernego sprawozdania galicyjskiego stowarzyszenia zawodowego robotników drukarskich „Ognisko“ za rok 1900 wyjmujemy następujące cyfry, z których towarzysze mogą poznać, do czego może doprowadzić porządna i ścisła organizacya zawodowa:

Ogólne zamknięcie rachunków wykazuje w przychodach: Wkładki członków K 37.922 60, taksy wpisowe K 95 80, odsetki K 433 16, wyrównanie ze związku K 5666 35, inne wpływy K 926 24, razem K 45 044 15; w rozchodach: zapomogi 202 chorym w 288 wypadkach za 9157 dni K 17.386, — 74 bezkondycyjnym w miejscu w 102 wypadkach za 3001 dni K 6002, — 9 nie mającym pracy kosztą przesiedlenia K 38, — 103 podróźnym za 422 dni K 506 40, — 4 inwalidom za 60 tygodni K 420, — 8 członkom kosztą pogrzebowe i 3 sierotom za 9 miesięcy K 1117 50, na kształcenie wydano K 2181 96, na administracyę K 3946 56, na organizacyę K 1546 35, na wyrównanie do Związku K 7389 27, na inne wydatki (w czem spłata długu K 80.) K 1340 10 — razem rozchody K 42 231 14 h. Okazuje się przeto nadwyżka przychodów K 2813 01, a gdy do tego dodamy zwrot pożyczki K 800, okaże się ogólna nadwyżka w roku 1900 w kwocie K 3613 01.

Przechodząc do poszczególnych fundusów widzimy, że na zapomogi chorym wydano we Lwowie K 11 675 20, w Krakowie K 5.118 80, w Przemyślu K 592, czyli, że we Lwowie procent chorych zawsze jeszcze jest wyższy niż w Krakowie i Przemyślu, a gdy zważymy, że w funduszu tym we wszystkich czterech kwartałach otrzymało stowarzyszenie zwrot ze Związku, w pokaźnej sumie K 5323 12, okaże się, że procent chorych w Galicyi był w roku ubiegłym znacznie wyższy, niż przeciętna w całej Austrii. Fundusz ten

po spłaceniu długu K 800 wykazał nadwyżkę z końcem roku K 1291 71, jednak jeszcze nieuiszczoną podatków, ma on dalszych wdów i sierót wypracowanych z funduszy, którzy ze ma w stadi-... szczą K 4160 08

Fundusz inwalidów w tym biernym K 2868 37. dach K 5,77, a lido w miał w przycho- K, mia... 37-77, w rozchodach 5.450 20

... tedy nadwyżki K 287 27; fundusz wdów i sierót miał przychodów K 3 638 91, rozchodów 4.048 45, wykazuje niedobór K 409 54, fundusz dla pozostałych bez kondycji w miejscu i podróży miał przychodów K 11.397 63, wydatków K 9 397 65, a więc nadwyżki K 1 999 98; wreszcie fundusz kształcenia miał przychodów 3 500 64 K, wydatków K 3.857 05, wykazuje przeto niedobór w kwocie K 356 41.

Stan majątku w poszczególnych funduszach wynosi: fundusz chorców K 1.291 71 fundusz inwalidów K 3 815 23, fundusz wdów i sierót gotówką K 4 913 18, na pożyczce u funduszu chorych K 4.160 08 (razem K 9.073 26), fundusz pozostałych bez kondycji w miejscu i podróży K 5 949 90, fundusz kształcenia K 1.108 21. Majątek stowarzyszenia wynosi tedy ogółem z końcem roku 1900 K 17.078 23.

Z ruchu robotniczego. W ubiegłym tygodniu w Jarosławiu i Rzeszowie zostały założone stacye płatnicze centralnego stowarzyszenia w Wiedniu robotników zatrudnionych w przemyśle żywnościowym. Dotychczas istniejące stacye płatnicze przemyskiego stowarzyszenia w obu wymienionych miastach zostały równocześnie rozwiązane.

Przy tej sposobności odbyły się przy licznych udziałach zgromadzenia robotników piekarskich, na których o organizacyi zawodowej przemawiał tow. J. Schiffler z Przemysła.

Tak w Rzeszowie, jak i w Jarosławiu przystąpiło po kilkudziesięciu członków, z pomiędzy których wybrano mężów zaufania stacyi płatniczej, oraz członków komisji kontrolującej.

Z sali sądowej.

Akt oskarżenia z powodu rozszerzenia interpelacyi poselskiej. Gdy broszura pod tytułem „Lud a sejm“ została przez c. k. prokuratorę państwa w Krakowie skonfiskowana, tow. Daszyński zimmunizował ją w parlamencie przez wniesienie interpelacyi. Mimo to, c. k. prokuratora w Nowym Sączu oskarżyła dwu naszych towarzyszy o występki z § 24 ust. prasowej, popelniony przez świadome rozszerzenie tej skonfiskowanej broszury. Atoli wskutek sprzeciwu, wniesionego przez obrońcę dra Heskiego, orzekł c. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie, że akt oskarżenia tymczasowo się uchyla, albowiem broszura ma być wierną reprodukcją interpelacyi wniesionej dnia 10 maja 1900, co należy sprawdzić, jako okoliczność wykluczającą ściganie karne za występki z § 24 ust. prasowej.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 31 marca 1684. Przemierzył Jana III. z Austrią przeciw Turkom. — 1727. Izaak Newton, sławny matematyk i twórca astronomii fizycznej, umiera. —

1840. Zniesienie ustaw zbożowych w Anglii. — 1881. Pierwsze przedłożenie ustawy wyjątkowej przeciwko socyalistom w Niemczech. — 1891. Międzynarodowy kongres górników w Paryżu. — 1895. Zawieszenie broni między Japonią a Chinami aż do zawarcia pokoju. — 1900. Burowie pobijają pod Ramathlabama pułkownika Plumera.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś o godz. 7 do 8 wieczorem w sali Nowodworskiej b. gimnazjum św. Anny (ul. św. Anny l. 12) wykład p. Marceliny Kulikowskiej: „O architekturze gotyckiej“, z przedstawieniem obrazów świetlnych.

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś wieczorem od godz. 8—9 w Stowarzyszeniu „Przyszłość“, ulica Sykstuska 17, wykład inż. E. Libańskiego: „Cuda nowoczesnej techniki“.

Dziś w teatrze: „Burza“, baśń dram. w 6 obrazach z epilogiem W. Szekspira, ilustr. muzyką. Nowa wystawa. (Abonament zawieszony).

Poniedziałek: „Faust“, tragedia w 14 obrazach W. Goethego, ilustr. muzyką ks. Radziwiłła (po raz pierwszy po cenach popularnych).

Wtorek: „Burza“.

Środa: „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach Fr. Szyllera (ceny do połowy niższe).

O gimnazjum cieszyńskie. Na wiec, który się dziś odbędzie w Cieszynie, przybędą posłowie socjalno-demokratyczni tow. Daszyński i tow. Cingr, oraz relaktor „Równość“ tow. Tadeusz Reger z Mor. Ostrawy. Zapowiedzieli również swe masowe przybycie zorganizowani robotnicy z Trzyńcy i górnicy z rewiru węglowego. Wiec zapowiada się więc imponująco. Robotnicy śląscy jak jeden mąż stają w obronie praw narodowych, zaniebawianych przez Kółko polskie.

„Prawa ludu“ Nr. 7 wyszedł z druku i zawiera: Parlament. — Polityka ks. Stojalowskiego. — Cierpią klerykali. — Z carskiego raju. — Przeciw militarystom (mowa posła tow. Elderscha). — Nadto zawiera ów numer bogatą kronikę.

Obowiązkiem towarzyszy partyjnych jest energicznie starać się o to, by socyalistyczne pismo chłopskie jak najbardziej się rozszerzało.

„Kółko studentek uniwersytetu“ związało się przy „Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie. Kółko utrzymuje biuro zgłoszeń dla poszukujących lekcyi i biuro informacyjne dla koleżanek miejscowych i przybyłych. Godziny urzędowe od 12—1 w południe. Informacyi pisemnych udziela się za nadesłaniem znaczków pocztowych pod adresem: „Biuro informacyjne“ w lokalu Stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet“ Sławkowska l. 12.

Co się stało z Nowickim, bezpośrednią przyczyną obecnych prac sanacyjnych w lwowskim magistracie? Na to pytanie odpowiada „Słowo Polskie“: „Władze, które powinny o tem wiedzieć, na zapytania w tym względzie odpowiadają tajemniczem wzruszaniem ramion, dyrektor policyi daje odpowiedź: „Sądziłem, że jego już dawno przywieziono“. Jednym słowem, „co się stało z Nowickim“, nikt nie wie, wszyscy tylko wiedzą, że taka zwłoka w odstawieniu więźnia jest tem dziwniejszą, iż na podstawie konwencji Austrii z Niemcami wzajemne wydawanie zwykłych przestępców odbywa się bez pośrednictwa ministerstw, ale w krótkiej drodze na wezwanie prokuratora.

Krażą pogłoski, że pewna osobistość autonomiczna zdołała w Wiedniu wzmocnić opaskę na oczach sprawiedliwości — i kto wie, może te pogłoski mają rację. Zdaje się, że i w tym wypadku zastosowano system „Schwamm diiber“, aby... ułatwić sanacyę.

Czy to system moralny, czy wskazany, czy daje on gwarancję, że gospodarke gminną, trapiącą ośmi lat moralną malaryą, można w ten sposób gruntownie uzdrowić?*

Z Nowego Sącza donoszą nam: Rządy naczelnika tut. gminy, Barbackiego, dają się mieszkańcom coraz dotkliwiej uczuwać. Od szeregu lat gmina nie prawie nie uczyniła dla mieszkańców, nie wybudowała nawet potrzebnych ulic, za to jednak na obywateli miasta najróżnorodniejsze spadają ciężary. Oto fakt: Gmina tutaj za na podstawie przysługującego jej prawa pobiera kopytkowe. Myta tego nie urządzono jednak, jak należało, na granicach miasta, lecz między śródmieściem a przedmieściami, tak, iż wielu obywateli zmuszonych jest opłacać kopytkowe w swej gminie. Dzierżawcy myt zaś obchodzą się z właścicielami, wiodącymi bydło na targ, tak brutalnie, iż nawet mieszkańców N. Sącza zmuszają zupełnie bezprawnie do opłat.

Możeby p. Barbacki przynajmniej temu nadużyciu zapobiegł!

Jezuickie denuncyacje. Ze Złoczowa donoszą do „Kuryera lwowskiego“: „Zjechał do Złoczowa ks. jezuita Adamski, celem odbycia rekolekcyi i zaraz na pierwszym posiedzeniu rekolekcyjnym zauważył, że bardzo nie wiele zebrano się tutejszej inteligencyi. Wygłosił więc na ten temat wielką mowę, którą zakończył słowami: „Uważam, że zbyt mało słuchaczy się zgromadziło i dziwi mnie to tem bardziej, że we Lwowie wszyscy naczelnicy władz brali udział w rozmyślaniach, a że z nimi jestem na bardzo poufalej stopie (wymienił tu nazwiska namiestnika, Tchórznickiego, Korytowskiego, i innych dygnitarzy) i schodzę się z nimi, będę więc zmuszony wymienić nazwiska tych panów, którzy się tu nie znajdywali“. Czy postępowanie tego rodzaju jest zgodne z duchem religii i czy może ta groźba zachęcić do słuchania słowa Bożego?*

Jeden z Adamskich, jak wiadomo, agitator klerykalny i międzynarodowy oszust, siedzi obecnie w więzieniu, zasądzony niedawno przez trybunał lwowski na kilka lat ciężkiego więzienia za zbrodnię oszustwa.

Zbrodnia czy przypadek? Z Przemysła donoszą nam: W Niżankowicach, pod Przemysłem, w zabudowaniu pocztowym znaleziono w ustępie nowonarodzone żywe dziecko. Podejrzana o zamiar dzieciobójstwa służąca pocztmistrza p. Niedźwieckiego aresztowana. Uwięziona tłumaczyła się przed żandarmem, że powstała nagle dziecko, osłabła i nie była świadoma tego, że dziecko pozostało w ustępie. Na skarcenie zasługuje postępek żandarma, który krwawiącą matkę aresztował i zamknął w gminnych aresztach, zamiast, jak nakazują przepisy, odstawić ją do szpitala. Dziecko oddano na wychowanie, matkę

odstawiono do powszechnego szpitala w Przemysłu, wdrażając równocześnie śledztwo, które wykaże, czy w tym wypadku zachodził zamiar pozbawienia noworodka życia, czy też ślepy przypadek spowodował pozostawienie dziecka w ustępie.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Staraniem stanisławowskiego uniwersytetu ludowego odbył się dnia 26 bm. w Wołczyńcach wykład p. W. Matzki na temat: Podróż naokoło ziemi, z przedstawieniem obrazów świetlnych. Na zakończenie omówił prelegent ekonomiczne stosunki Galicyi, ilustrując swe wywody licznymi datami. Liczba słuchaczy dochodziła do 300.

Dnia 27 bm. powtórzył p. Matzka ten sam wykład we wsi Kołodziejówce, przy bardzo licznych udziałach włościan, którzy przysłuchiwali się uważnie wywodom prelegenta i prosili o częstsze urządzenie wykładów.

Dnia 30 bm. odbył się w Wołczyńcach wykład p. Matzki o ruchu społecznym.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Stanisławowie, w sali teatralnej, o godz. 4 popołudniu wykład tow. dra Hankiewicza z Lwowa.

Prócz tego odbędą się następujące wykłady:

Dnia 2 kwietnia br. w Kołodziejówce na temat: „Woda i powietrze”;

dnia 4 kwietnia w Wołczyńcach: „O nawozach”;

dnia 6 kwietnia zaś w Kołodziejówce: „O geologii”.

Znów rewizya pruska. Prasa poznańska donosi: Na rozkaz toruńskiego prokuratora odbyła się 25 b. m. rewizya u p. A. Domagalskiego w Żerkowie, a trwała od wpół do 8 rano do 12 w południe. Szukano tajnych ustaw związku młodzieży. Po przeszukaniu całego pomieszczenia, a nawet stajni, obór, kurników itp. budynków gospodarczych, znaleziono i zabrano dwie karty korespondencyjne od syna Mieczysława, jedną książkę polską, wydaną we Lwowie i świsstek papieru od syna, aby pan D. przyjechał do Śremu.

Zemsta Hunnów. Bratniemu naszemu organowi berlińskiemu „Vorwärtsowi“ wytoczył pruski minister wojny proces z powodu ogłoszenia wiadomości, że 5 grudnia oddział niemiecki pod wodzą Kettelera wymordował 22 Chińczyków.

O gimnazjum cieszyńskie. W sprawie upaństwowienia polskiego gimnazjum w Cieszynie odbędzie się we Lwowie wiec publiczny w sali ratuszowej w niedzielę 31 bm. o godz. 4 popołudniu, a w Krakowie w sali Rady miejskiej w środę 4 kwietnia o godz. 6 wieczorem.

Konfiskowanie pieniędzy. Jednemu z roznosicieli „Naprzodu“, przychwytanemu na kolportażu, zabrano przy urzędowym przesłuchaniu w policyi krakowskiej kwotę 1 K 61 h, zebrane ze sprzedaży pojedynczych numerów dziennika. Dotychczas tych pieniędzy wcale mu nie zwrócono. Jakiem prawem policya temu biednemu chłopcu z powodu przekroczenia kolportażu, pieniądze skonfiskowała, nie rozumiemy.

Katedra na Wawelu. Dziś, to jest w kwietnią niedzielę, otwartą zostanie katedra na Wawelu i odprawiać się w niej będą nabożeństwa.

Prof. Lutosławski w Krakowie. Prof. W. Lutosławski bawi w Krakowie i założył tu „seminaryum filozofii narodowej polskiej“. Pomiędzy szczerze grono osób pozostał na następujące zaproszenie:

„Niniejszem zapraszam P... na wznowienie wykładów o filozofii narodowej (stanowiących dalszy ciąg kursu o Dantem, zawieszonych przez ministra oświaty austriackiej). Pierwszy wykład będzie miał miejsce w niedzielę 24 go marca 1901 r. o 3 popoł. w Seminarium filozofii narodowej, jedynie dla imiennie zaproszonych stałych moich słuchaczy. Zaproszenia będą sprawdzane przy wejściu. Zaproszenie to jest ważne tylko, jeśli imię i nazwisko zaproszonego są wpisane własnoręcznie przeze mnie lub przez jednego z moich osobistych uczniów, członków S. F. N. P. Kraków, Semin. Filoz. Nar. Pol. 22 Marca 1901 r. W. Lutosławski”.

Na tym pierwszym wykładzie streścił p. Lutosławski poprzednie swe wykłady, miane na uniwersytecie, następnie czytał i objaśniał „Legion“ Wyspiańskiego. Najbliższe wykłady obejmą „Genezis ducha“, „Dziady“ i „Nieboską komedię“.

Ohydna scena rozgrywała się onegdaj na ulicy kolejowej przed strażnicą pożarną. Siedmiu policyantów aresztowało jednego podpitego człowieka. Wlekli go i bili niemiłosiernie, a jeden z nich dobył szabli i tyłcem klingi bił aresztowanego. Wstrętne to widowisko barbarzyńskiego zgnęcia się nad bezbronnym wywołało oburzenie u wszystkich przechodniów, którzy byli świadkami tego zajścia.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów polemizował pos. Romańczuk z Kozłowskim i wskazuje, że w wyborze delegacji inne kraje zawarły kompromisy, jak np. Czesi, którzy wybrali Niemców nawet, galicyjscy posłowie żadnych kompromisów nie chcieli. Powoływanie się Kozłowskiego na przykład wyboru Barwińskiego nie nie znaczy, bo Barwiński jest przyjacielem Koła polskiego, a sprawiedliwość należy okazywać w pierwszym rzędzie przeciwnikom. Co do oszustw wyborczych, które w Galicyi spełniono, to należy pamiętać, że im większe jest bezprawie, tem większe powinno być staranie o naprawę złego. Także bezpodstawne są twierdzenia o tem, jakoby rząd wpływu nie miał na Koło polskie, ten rząd, który to Koło w takiej sile do parlamentu wprowadził. **Mówca** oświadcza, że przemówił w imieniu ruskich i polskich posłów opozycyjnych.

Konwencyę literacką z Niemcami uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono mię-

dzynarodowy traktat pocztowy.

Następnie zdał pos. Skene referat komisji konstytucyjnej w sprawie posła Seitza, wnosząc odrzucenie wniosku dra Ofnera, uznającego dyscyplinarkę, wytoczoną Seitzowi, za naruszenie nietykalności poselskiej.

Pos. Marchet podniósł swój wniosek pośredniczący z żądaniem o odpowiednią zmianę ustawy o nietykalności poselskiej i z rezolucją, przeciw politycznym dyscyplinarkom.

Dyskusya była bardzo burzliwa. Przemawiali pos. Grabmayer i tow. Schuhmeier za ochroną nietykalności przed dyscyplinarkami, Lueger przeciw. Podczas mowy Luegera ozwały się wołania „Schluss!“

W głosowaniu odrzucono znaczną większością wszystkie dalej idące wnioski pos. Ofnera i Schuhmeiera, a uchwalono wniosek pos. Marcheta.

Dodatkowy wniosek, aby komisya do sześciu tygodni zdała sprawę o wniosku pos. Marcheta, został odrzucony.

Prezydent hr. Vetter zamknął posiedzenie o godzinie 9 wieczór, dodając, że termin następnego posiedzenia oznaczony będzie w drodze pisemnej.

Wiedeń, 30 marca. W Izbie panów wybrano wczoraj do delegacji wspólnych z pomiędzy Polaków pp.: Madeyskiego, Zaleskiego i Gorajskiego, a jako zastępców Zolla i Lubomirskiego.

Telegraf i telefon.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 30 marca. Wczoraj przed posiedzeniem Izby posłów odbyło Koło polskie krótkie posiedzenie, na którym przysła na porządek sprawa wniosku Marcheta w kwestyi tow. Seitza.

Hr. Wodzicki oświadczył się za pierwszą częścią wniosku Marcheta, t. j. o zmianę przepisu o nietykalności poselskiej, ale sprzeciwił się drugiej części oświadczenia, że wytoczenie dyscyplinarki pos. Seitzowi jest sprzeczne z duchem ustawy o nietykalności poselskiej.

W tym samym duchu przemawiali Daniela k i Byk.

Hr. Dzieduszycki w dłuższym przemówieniu sprzeciwił się wnioskowi Marcheta.

Posel Rotter przemawiał za wnioskiem; Dawid Abrahamowicz za odesłaniem wniosku do subkomitetu; Starzyński przeciw wnioskowi.

Następnie Koło 28 głosami przeciw 10 uchwaliło głosować za wnioskiem pos. Marcheta.

Wiedeń, 30 marca. Posłowie Schwarzenberg, Schreiner i Mastalka, w myśl uchwał, powziętych przez klub czeski, udali się wczoraj do prezydenta ministrów dra Koerbera i podnieśli, że przeprowadzenie regulacyi rzek w Czechach jest koniecznym przedwstępnym warunkiem do prze-

prowadzenia kanałów wodnych. Dr. Koerber odpowiedział, że słuszność tego zapatrywania zupełnie uznaje i że mu się stanie zadość. (Tak Czesi uzyskują dla swego kraju, co tylko chcą, — a Koło polskie dla Galicyi czy uzyskało regulację rzek, o którą kraj cały woła, lub cokolwiek innego?... *Przyp. Red.*)

Sprawa tow. posta Seitz.

Wiedeń, 30 marca. O wczorajszej uchwałie Izby posłów w sprawie tow. Seitz pisał „Neue freie Presse“: Zasadnicze pytanie, czy nietykalność poselska daje także ochronę przed dyscyplinarką, większość Izby zaprzeczyła; pos. Seitz jest więc na razie wydany na pastwę nieprzejednanej nienawiści partyjnej swych wrogów w wiedeńskiej radzie szkolnej okręgowej. Ale z jednej strony zwycięstwo, które Lueger i jego ludzie przez to odnieśli, zmieniło się przez debatę w zwycięstwo Pyrrhusowe, z drugiej zaś Izba nie zadowolniła się samem stwierdzeniem, że ustawa zasadnicza o nietykalności nie stosuje się do dyscyplinarnego postępowania, lecz poszła dalej niż wniosek komisji konstytucyjnej, polecając jej zaproponować rozszerzenie tej ustawy. Jest w tem też moralne potępienie postępków antysemitów wobec pos. Seitz.

W tym samym duchu wyrażają się wszystkie liberalne, demokratyczne i postępowe dzienniki, piętnując zachowanie się antysemitów i wyrażając niezadowolnienie z tego, że Izba odrzuciła wniosek Ofnera i dodatkowy wniosek Kienmanna, dający komisji konstytucyjnej 6 tygodniowy termin do przedłożenia projektu rozszerzenia ustawy o nietykalności poselskiej także na dyscyplinarki.

„Arbeiter Ztg“ konstatuje, iż uchwalony przez Izbę wniosek Marcheta stwierdza, iż Lueger nietylko wykroczył przeciwko duchowi ustawy o nietykalności poselskiej, lecz także, iż dyscyplinarka, wytoczona tow. Seitzowi, jest tendencyjnym politycznym prześladowaniem. W tem tkwi klęska Luegera.

Zwołanie sejmu galicyjskiego.

Wiedeń, 30 marca. „N. Fr. Presse“ otrzymała ze Lwowa następującą depezę: Według nadeszłych tu wiadomości z Wiednia, zwołanie sejmu galicyjskiego nastąpi w połowie czerwca.

Wybory do sejmu rozpisane zostaną w jesieni, prawdopodobnie we wrześniu.

Rozruchy w Rosyi.

Petersburg, 30 marca. „Inwalid“ donosi, iż car Mikołaj udzielił ostrej naganę członkowi Rady państwa księciu Wjazemskiemu za jego wniechanie się do zarządzeń policji podczas rozruchów ulicznych.

Berlin, 30 marca. Donoszą tu z Nowego Jorku, że tamtejsza kolonia rosyjska urządziła imponującą demonstrację przeciw postępowaniu rządu rosyjskiego wobec studentów.

Księżę Krapotkin wyraził się, że wielka rewolucja w Rosyi wybuchnie już niebawem.

Ustawa o kongregacjach.

Paryż, 30 marca. Izba deputowanych przyjęła wczoraj 305 głosami przeciw 224 całą ustawę o stowarzyszeniach. Izbę i senat odroczone do 14 maja.

Paryż, 30 marca. Cała prasa tutejsza omawia przyjęcie ustawy o kongregacjach, która została już w całości przez Izbę uchwaloną.

Dzienniki ministerjalne omawiają z wielkiem zadowoleniem przyjęcie ustawy i zaznaczają, że Waldeck-Rousseau z obietnic, zawartych w programie swym, wygłoszonym przy objęciu ministerium, spełnił już trzy, a mianowicie: ustawę o kongregacjach, ustawę alkoholową, tudzież reformę podatkową. Pozostaje jeszcze do załatwienia ustawa o izbach robotniczych.

Dzienniki radykalne zaznaczają, że aczkolwiek Izba odrzuciła wszelkie poprawki, obostrzające ustawę, to jednak ustawa ta dosyć będzie skuteczną, by przeciwdziałać zgubnym wpływom klerykalizmu.

Dzienniki konserwatywne dopatrują się w ustawie zamachu (!) na wolność religii i nauczania.

Strejk robotników portowych.

Marsylia, 30 marca. Tutejsi fabrykanci i kupcy założyli wspólny związek dla zwalczania strejku.

Doigrali się.

Paryż, 30 marca. Trybunał sądowy w Château Thierry skazał dyrektora klasztornej szkoły na zapłacenie grzywny w wysokości 100.000 fr., ponieważ w szkole tej uczyło kilku zakonników, nie mających świadectwa nauczycielskiego. Oprócz tego zarządził trybunał zamknięcie szkoły.

Madryt, 30 marca. Minister sprawiedliwości proponuje, ażeby skasować te stolice biskupie, które nie są przewidziane w konkordacie z Watykanem z chwilą wymarcia dotychczasowych biskupów.

Barcelona, 30 marca. Na jutro zapowiedziano tu olbrzymi meeting antyklerykalny na jednym z placów. Po wiecu uczestnicy jego udać się mają do konsulatów francuskiego i portugalskiego z gratulacjami z powodu energicznych środków, proponowanych przez odnośne rządy przeciw kongregacjom.

Lisbona, 30 marca. Zaczęło się tu wydalanie mnichów-obcokrajowców, nakazane przez rząd portugalski. Z Lisbony wyjechali już Franciszkanie hiszpańscy. Z Torres Novas to samo uczyniły hiszpańskie „Siostry św. Teresy“.

Wypadki w Chinach.

Paryż, 30 marca. „Matin“ donosi z Londynu, iż zagraniczny urząd otrzymał wiadomość, że Chiny ostatecznie zdecydowały się nie podpisywać traktatu mandżurskiego.

Aguinaldo w niewoli.

Paryż, 30 marca. Tutejszy agent filipiński oświadczył wobec jednego z sprawodawców, iż otrzymał depezę z Nowe-

go Jorku, według której Amerykanie wzięli do niewoli nie przewodząc powstańców Emila Aguinaldo, lecz jego wuja Baldamera Aguinaldo.

Waszyngton, 30 marca. Rząd otrzymał od generała Mac-Arthura depezę, potwierdzającą wiadomość o wzięciu Aguinaldo do niewoli. Aguinaldo jest umieszczony jako jeniec w pałacu Mac-Arthura.

Zabór Transvaalu.

Johannesburg, 30 marca. Biuro Reutersa donosi: Dnia 22 bm. w bitwie pod Hartbiestfontein poniosły wojska angielskie w walce z oddziałem Delareya ciężkie straty. Poległo dwóch oficerów i pięciu żołnierzy, a trzech oficerów i 13 żołnierzy jest rannych. Burowie ponieśli również ciężkie straty i cofnęli się po nadejściu angielskich posiłków.

Steynsburg, 30 marca. Biuro Reutersa donosi, że wodzom burskim Krutzingerowi, Scheepersowi i Van Reenen udało się połączyć swe oddziały. Wyruszyli oni w kierunku Venterstadu nad rzekę Orańska.

Londyn, 30 marca. „Central News“ donosi z Pretoryi: Kolumna generała Frencha zadała porażkę Burom nad granicą kraju Swasi (wschodnio-południowa część Transvaalu).

Ta sama gazeta donosi, że oddział Deweta, który wkroczył do Transvaalu, wzrósł do 1000 ludzi.

Londyn, 30 marca. „Times“ donosi z Balmoral pod datą wczorajszą: Burowie spowodowali wykolejenie pociągu, przyozem uszkodzili lokomotywę, jeden wóz towarowy i jeden osobowy. Z ludzi nikt nie zginął.

SKŁADKI.

Na fundusz codziennego „Naprzodu“: Dr. St. 10— K. Berek G. 1—, Dr. W. 10—, A. B. 0-10, Niedopytański 100—, Z wieczorku Chóru rob. 52—, z 9/3 od tow. Czołowskiego z Ottynii tytułem podziękowania p. Allerhandowi ze Lwowa z okazji przeprowadzonej sprawy zabezpieczenia od wypadków 10— K. Razem 183-10 K. Poprzednio wykazano 752-30. Ogółem 935-40 K.

NADESLANE.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada.)

Dr. Adolf Tilles

adwokat krajowy

otworzył kancelaryę w Krakowie, przy
782 ul. Grodzkiej L. 9. 1-3

Wszech nauk lekarskich

Dr. LEON BROSS

specjalista chorób dziecięcych

osiadł w Krakowie, po odbyciu praktyki w szpitalu św. Ludwika w Krakowie i w klinikach chorób dzieci prof. Bagińskiego w Berlinie i rad. dw. prof. 565 Widerhofera w Wiedniu. 9-10

Ord. od 2—4 pop. Grodzka L. 29.

Za treść ogłoszeń redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

JUŻ
opuściła prasę broszura
pod tytułem:
Przeciw militaryzmowi!
M O W A
pośła Ignacego Daszyńskiego
wygłoszona w parlamencie podczas debaty nad
kontyngentem rekrutów.
Cena 10 hal.
z przesyłką 15 hal.

Do nabycia w Administracji „Naprzodu“,
Kraków, ulica Bracka L. 15.

Pieniądże należy przysyłać z góry
(w markach), w przeciwnym razie za-
dane egzemplarze nie zostaną wy-
słane.



134 Rok założenia 1881. 82—120

H. DATNERA

Biurowie pierwszorzędnym kopalni węgla
kamiennego i wyrobów koksu

we Lwowie, ulica Grodecka 3 A.

poleca najlepszy węgiel górno-ślązki i koks
w każdej ilości całymi wagonami do wszystkich
stacyj. — We Lwowie dostawa do domu.

Dobre tanie zegary
z 3-letnią gwarancją przesyła
HANNAS KONRAD
Fabryka zegarów i złotych przedmiotów i Dom
Eksportowy w Brüx (Czechy).



Dobry nikłowy zegarek
rem. 3 zł. 75 ct. Prawdziwy
srebrny zegarek rem. 5 zł.
80 ct. Prawdziwy srebrny
łańcuszek 1 zł. 20 ct. Bu-
dzik nikłowy 1 zł. 95 ct. —
Moja firma odznaczona zo-
stała c. k. orłem, zyskała
złote i srebrne medale, oraz
tysiączne pisma pochwalne.
Ilustrowany katalog gratis
opłatnie.

246 13—50

Doniesienie.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem
Pracownię obuwia
męskiego i damskiego
przy ul. Łobzowskiej L. 2.

Przyjmuję wszelkie zamówienia, ja-
koteż i reperacye, polecając się wzglę-
dom Szan. P. T. Publiczności.

781 Z poważaniem 2—6

Franciszek Wincenciak.

PIEKARNIA WIEJSKA

przy ulicy Krowoderskiej 130

opatrzona w najnowsze techniczne przyrządy, urządzona higienicznie według rządowych wy-
magań, przypomina P. T. Publiczności, że wypiekany przez takową znany z dobroci chleb
żytni, pszeniczny i razowy nosi na wierzchu każdego bochenka wyciśnięty obok umieszczony
znak ochronny.

Nowo zaś wypiekany chleb tańszy, t. zw. wiejski, nosi takąż sa-
mą markę ochronną, lecz wyrobioną z ciasta (patentowaną) przytwier-
dzoną na wierzchu.

Ponieważ zdarzało się dotąd, że za wyrób ten podawano pieczywo
znacznie lichsze, co do czystości zostawiające wiele do życzenia, dlatego
zwracając uwagę na powyższą markę, uprasza P. T. Publiczność, aby
we własnym interesie przy zakupie chleba żądała tylko pieczywa z po-
wyższą marką ochronną.

559 5—6

Zarząd piekarni wiejskiej.

Pieczywo tej Piekarni dostać można wszędzie, gdzie powyższa marka ochronna jest wywieszona.

Cyrk Viktor

przy ulicy Wielopole.

560

80 osób!

26—?

Własna doskonała orkiestra!

50 koni!

W niedzielę 31 marca b. r.

DWA

Wspaniałe Przedstawienia

o godz. 4 popołudniu i o godz. 8 wieczór.

Na przedstawienie popołudniowe mogą ro-
dzice zabrać jedno dziecko do lat 10 na pier-
wsze miejsca bezpłatnie.

Przedostatni raz!

Zapasy międzynarodowe.

Bliższe szczegóły w programie.

Z poważaniem **Viktor**, dyrektor.

Losy gdziekolwiekby zastawione wyku-
pujemy i dopłacamy do pełnej warto-
ści kursowej. Tesame losy (tj. tesame serye i
numera) odsprzedajemy na żądanie na dogodnie
spłaty miesięczne. Prawo do wygranych należy
bez przerwy do właściciela losów. Zlecenia
z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą. —
Polecamy grupy losów na spłaty od 3 koron
miesięcznie począwszy z prawem do wygra-
nych po złożeniu pierwszej raty. — Kalendarze
bankowe wysyłamy bezpłatnie.

527 Dom bankowy i kantor wymiany 20—90

WIKTOR CHAJES i Sp.,

Lwów, Sykstuska 1. 8.

ROWER angielski

570

„PREMIER“

6—?

w dobrym stanie, mało używany
jest tanio do sprzedania.

Bliższa wiadomość w administracji „Na-
przodu“ ul. Bracka 1. 15.

Do nabycia w Księgarni P. P. S.

Polska partya socjalistyczna
w ostatnich pięciu latach.

161 29—?

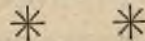
Stron 48.

Cena 30 hal. (15 ct.)

Bacność!



Kupujcie u swoich!



Bacność!

J. Peczenik

w Krakowie, ul. Grodzka 61

(vis-a-vis kościoła ewangelickiego)

Przyjmuje również wszelkie kapelusze damskie do przefasonowania według najnowszej mody.

783 1—6

Cylindry prasuje się na oczekaniu.

Poleca na obecny sezon

wielki wybór **KAPELUSZY**
różnego gatunku
po nader niskich cenach.

Lwów, ul. Trybunalska (obok Rynku)

w samem śródmieściu

wzorowo urządzony.

Pokoje od 70 ct.

138

36—52

Hotel „Wanda“

Za treść ogłoszeń redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

DO KANADY

249 14—15



**jakoteż do innych zamorskich krajów przewozi
najtaniej**

powszechnie znana firma:

B. KARLSBERG Hamburg, Brandstwiete 36.

Nim kto kartę okrętową kupi, niech porówna
moje ceny z cenami agentów okrętowych!

Adolf Kampel

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Lwów, ul. Gródecka 3.

Reprezentacya Austr. Tow. akc. fabryki Portland-cementu w Szczakowej, Tow. akc. fabryki wapna hydraul. dla fasad w Kaltenleutgeben. Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland-cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, asfaltowych płyt izolacyjnych, posadzek i rur szteingutowych dla kloak, kanałów i wodociągów, dachówek, łupku, nasad, płyt kominowych, pieców kaflowych i trzciny sufitowej, oraz wszelkich materiałów budowlanych, ręcząc za ich dobroć.

Przedsiębiorstwo robót betonowych, układanie posadzek i krycia dachów dachówką, łupkiem, papą ogniotrwałą i cementem drzewnym (Holzement) po cenach umiarkowanych.

128 37—52 Telefon Nr. 460.

Kantor wymiany Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO w KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. **Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.** 544 8—45

Filia c. k. uprz. galic. akc. **Banku hipotecznego w Krakowie,**

wydaje **ASYGNATY KASOWE** oprocentowując takowe po 4½% za 90 dniowem wypowiedzeniem, 4% za 60 dniowem wypowiedzeniem, 4½% za 30 dniowem wypowiedzeniem. Przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

**Egipskie
tutki i bibułki
są powszechnie
za najlepsze uznane.**

AIDA

Główny skład dla zachodniej Galicyi 568 7—10
u p. W. Bujańskiego, Kraków (Rynek gł.)

**Eksport
do wszystkich
państw
europejskich.**

Wyrób krajowy!

Stampilie kauczukowe

pieczęcie metalowe do laku i farby.



Tablice lane i grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy etc. Szyldy malowane, tablice prasowane dla straży leśnej i polowej, numerowanie ulic i domów; obcegi do plomb i plomby ołowiane wykonuje najtaniej od r. 1872 istniejący

Artyst. Zakład
rytowniczo-pieczętarSKI

Henryka Schapiry

we Lwowie

ul. Kopernika 3 obok apteki p. Mikolascha.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie.

Tamże i wielki wybór drukarń ręcznych kauczukowych »P e r f e k t« o 20% taniej niż w Wiedniu. 131 38—50

CHEMIN FELDMANN

donosi P. T. Szanownej Publiczności, że na sezon wiosenny otrzymał **ogromny wybór ubiorów męskich i dzieciennych** z materiałów krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe **po bajecznie tanich cenach.**

Oświadczą również, że nie posiada żadnych innych magazynów lub filii, jakoteż braci lub szwagrow, którzyby się na jego firmę powoływali, li tylko swój **Główny skład przy placu WW. Świętych (róg ulicy Grodzkiej, przy magistracie).** 568 5—10

„Louvre”

KRAKÓW,

Rynek, Linia A-B L. 41.

558 Poleca 6—52

Bieliznę męską - - - -
Krawaty, Rękawiczki -
Kapelusze, Cylindry -
Pończochy, Skarpetki -
Torby, Torebki, redceli
Necesery do podróży -
Parasole, Laski - - - -
Pugilaresy, Tytonierki

Wyroby galanterijne i skórkowe.

GŁÓWNY SKŁAD ZABAWEK.

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

